

Etyka w szkole

Bawimy się klockami

W ostatnich tygodniach na lekcjach etyki bawiliśmy się klockami Lego. Klocki Lego (i nie tylko Lego) są atrakcyjną formą pracy z dziećmi, gdyż one lubią się nimi bawić. Poprzez zabawę można przemycać różne treści – proste tworząc czarodzieja czyniącego dobro, albo bardziej skomplikowane budując do tekstów wielkich filozofów. Można tworzyć utopijne krainy, do których trzeba tworzyć prawa nimi rządzącą (według określonych reguł, np. że zawsze muszą one być dobre i unikać możliwych konfliktów).

Oto przykładowa propozycja tekstu i efekty w postaci „budowli”:

„- Więc wymodeluj sobie jedną postać zwierzęcia; niech ono będzie wielobarwne i niech ma wiele głów, naokoło niech ma głowy zwierząt swojskich i dzikich i niech się może przemieniać i wypuszczać to wszystko z siebie jak roślina.

– Tęgiego rzeźbiarza – powiedział – trzeba do takiej roboty. Ale ponieważ myśl jest bardziej plastyczna niż wosk i podobne materiały, więc niech ci to będzie wymodelowane.

– I jeszcze jedną postać lwa i jedną człowieka. Ale największe – i to bez porównania – niech będzie to pierwsze, a później to drugie.

– To już są rzeczy łatwiejsze – powiada – i już są wymodelowane.

– A teraz te trzy rzeczy spróbuj spoić razem tak, żeby się jakoś ze sobą zrosły.

– Już są spojone – powiada.

– A teraz wymodeluj i obuduj naokoło nich postać jedną –

człowieka; tak, żeby się to komuś, kto nie może widzieć tego, co w środku, a widzi tylko zewnętrzną powłokę, wydawało się jedną istotą żywą: człowiekiem.

– Już jest wymodelowana powłoka naokoło – powiada.

– A teraz powiedzmy coś temu, który twierdził, że opłaci się człowiekowi być niesprawiedliwym, a postępowanie sprawiedliwe pożytku nie przynosi. Przecież on nic innego nie twierdził, jako to, że opłaci się człowiekowi utuczyć to wielopostaciowe zwierzę, aby było mocne, i tego lwa wraz z jego otoczeniem, a człowieka zamorzyć głodem i osłabić go, aby go jedno lub drugie z tamtych zwierząt wlokło, dokąd by chciało, i żeby się one z sobą nie zżywały i nie przyjaźniły, tylko niech się jedno z drugim gryzie i niech się pożerają nawzajem we wzajemnej walce”.

(Platon: Państwo, wyd. Marek Derewiecki, Kęty 2009)

„4. 21. Jeżeli dusze kontynuują swoje trwanie, jak to się dzieje, że im wszystkim, biorąc od wiecznego czasu, nie brakuje w powietrzu miejsca?

A jak ziemia mieści w sobie ciała grzebane od tak dawna? Tak jak i tu po jakimś trwaniu następuje przemiana i zwolnienie miejsca dla innych zmarłych, tak do powietrza przeniesione dusze, po jakimś wspólnym trwaniu, ulegają przemianie, rozwiewają się i spalają zabierane do rozumu zarodkowego wszechcałości. W ten sposób robią miejsce duszom, które przychodzą, żeby tam zamieszkać. Tak można by odpowiedzieć na założenie o trwaniu dusz.

Należy jednak wziąć pod uwagę nie tylko tę rzeszę tak pogrzebanych ciał, ale bezlik zwierząt zjadanych każdego dnia przez nas i przez inne zwierzęta. Jak wielka ich liczba jest pochłaniana i jak gdyby grzebana w ciałach tych, którzy się nimi żywią! Na podobnej zasadzie i dla nich znajduje się miejsce, ponieważ zmieniają się w krew, pierwiastek powietrzny, ognisty. Czym jest badanie prawdy w tym wypadku?

Dokonywaniem podziału na to, co materialne i na to, co przyczynowe”.

(Marek Aureliusz: Rozmyślania (do samego siebie), Czarna Owca, Warszawa 2011)

Sokrates (469 – 399)

Kiedy Sokrates z właściwą sobie pasją rozprawiał o filozofii, wywoływał nieraz wściekłość audytorium; rzucano się nań, bito po twarzy, szarpano za włosy. Najczęściej jednak był przedmiotem drwin i pogardy. Wszystko to znosił cierpliwie. Nie zareagował nawet na kopniaka, którym go raz uraczono. A kiedy jeden ze świadków sceny dziwił się jego spokojowi, miał odpowiedzieć: „A gdyby kopnął mnie osioł, czy pozwałbym go przed sąd?”

Przebywał stale w Atenach (raz był na wojnie poza polis), zawsze chętny do dyskutowania z każdym rozmówcą; a dysputy prowadził nie po to, by zmusić przeciwnika do zmiany poglądu, lecz po to, żeby razem z nim odkryć prawdę.

Przyglądając się mnogim towarom wystawionym na sprzedaż mawiał często sam do siebie: „Jak wiele jest rzeczy, których potrzeby nie odczuwam”.

Szczycił się skromnością swojego trybu życia i nie przyjmował od nikogo zapłaty. Mawiał, że głód jest najlepszym kucharzem, że człowiek nie potrzebuje wyszukanych napojów, by ukoić pragnienie, i że on, mając najmniejsze potrzeby, jest najbliższy bogom.

Chętnie i często tańczył.

(D. Laertios: Żywoty i poglądy słynnych filozofów, PWN, Warszawa 1984)

Jeżeli potrzebujesz konsultacji przy pisaniu pracy licencjackiej lub magisterskiej, to polecamy serwis [pisanie prac](#) - pomoc w pisaniu prac w granicach dozwolonych prawem